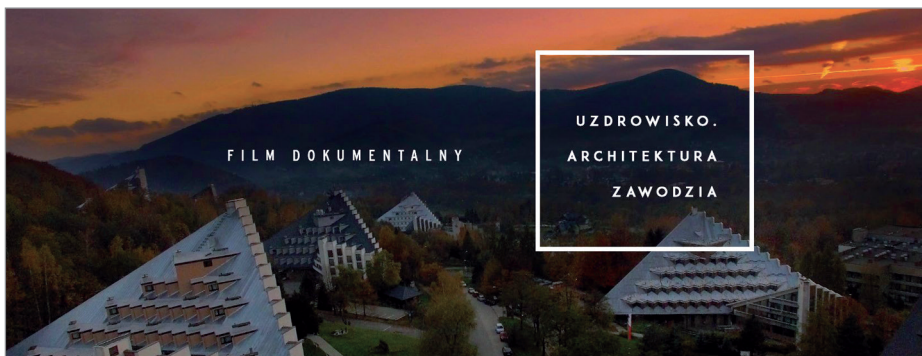


GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 38 (1338) • 21 września 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Film dokumentalny ustroniaka Mateusza Bieleśa pt. „Uzdrowisko. Architektura Zawodzia” został zakwalifikowany do prestiżowego, międzynarodowego festiwalu filmowego „Istanbul International Architecture and Urban Films Festival”. Zgłoszono 910 filmów z 90 krajów, a wybrano 187 tytułów, w tym obraz o naszej dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej.

* * *

Dla dwóch pierwszych Czytelników naszej Gazety Ustroniejskiej, którzy odwiedzą redakcję z tym numerem GU mamy w prezencie filmy na płytach CD, które podarował nam M. Bieleś. Film można też kupić w Muzeum Ustroniejskim, kosztuje 30 zł.

ZIELONE NA ŻYCZENIE

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach instaluje sygnalizację świetlną na DW 941, przy skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Drozdów.

Będzie to znaczne ułatwienie dla włączających się do ruchu, szczególnie dla mieszkańców Poniwca, którzy w sezonie czy w weekendy mieli problemy z przedostaniem się na drugą stronę obwodnicy. Piesi również poczną się bezpiecznie, gdy będą mogli zatrzymać sznur samochodów i przejść na drugą stronę ul. Katowickiej.

Budowa sygnalizacji świetlnej postępuje mimo deszczu. Zainstalowano oprawy świateł nad jezdnią i przy pasach. W drodze znajdowały się już pętle indukcyjne, więc inwestycja nie jest skomplikowana. Ma się zakończyć przed 17 października. Zadanie realizuje firma „Instalekt” Marek Micor i Wspólnicy z Bielska-Białej za sumę 137.760 zł. (mn)

WIĘCEJ ZA ŚMIECI

Rozmowa z Alojzym Sikorą,
prezesem Przedsiębiorstwa Komunalnego w Ustroniu

Przedsiębiorstwo Komunalne wygrało przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu miasta Ustronia w roku 2018. Jak pokonaliście konkurentów?

Tylko my złożyliśmy ofertę.

Słyszysz się, że na śmieciach można zrobić niezły interes.

Brak innych ofert w przetargu temu przeczy. Tak kompleksowa i skomplikowana logistycznie usługa, którą świadczy się z zachowaniem wszelkich norm, przestrzeganiem przepisów i wychodzeniem naprzeciw potrzebom mieszkańców, nie będzie na razie w naszym kraju kurą znoszącą złote jajka. W Ustroniu trzy lata temu przetarg wygrała firma zewnętrzna, oferując cenę, można powiedzieć, dumpingową i nie bardzo sobie poradziła z zadaniem. Przedsiębiorstwo Komunalne jako spółka miasta nie jest nastawiona na zysk.

(cd. na str. 2)

Upamiętniono 78. rocznicę spalenia synagogi w Ustroniu. [Więcej na str. 4](#)

Po raz pierwszy w Ustroniu odbył się Jazztival. [Więcej na str. 5](#)

Największą stratą, według mnie, jest brak domu zdrojowego, na który już był gotowy projekt. Miał on stać w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się parking przed zakładem przyrodolecznictwa. [Więcej na str. 6](#)

Wylewające studzienki, lokalne podtopienia - z tym muszą się zmagać w ostatnich dniach strażacy i strażnicy miejscy. [Więcej na str. 3 i 8](#)

Jeśli pomidory na początku upieczemy, wydobędziemy z nich głębię smaku i dojrzałą, słodką słodycz, innymi słowy cały ich potencjał. [Więcej na str. 11](#)

Benefis

prof. Daniela Kadłubca
Honorowego Obywatela Ustronia
z okazji Jubileuszu 80. Urodzin

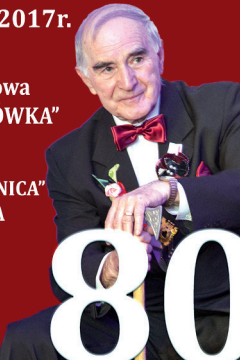
22 września 2017r.
godz. 17:00

Sala Widowiskowa
MDK „PRAŻAKÓWKA”

E. R. „RÓWNICA”
„TEKLA KLEBETNICA”
ANDRZEJ SIKORA

Wstęp wolny

Zaprasza
Grono Przyjaciół
Urząd Miasta Ustronia



80

USTROŃ
GÓRY RADOŚCI

www.ustron.pl

MDK

WIĘCEJ ZA ŚMIECI

(cd. ze str. 1)

Państwo zarabiacie niewiele, a my płacimy za śmieci coraz więcej. Cena, którą zaproponowaliście w przetargu jest o 16 % wyższa od tej na rok 2017. Za co się tak naprawdę płaci?

Na cenę składa się kilka elementów. Pierwszy z nich to opłaty za zagospodarowanie odpadów przez Regionalną Instalację Przetwarzania Odpadów. Tzw. RIPOK to zakład, który zagospodarowuje odpady segregowane, przetwarzając je lub sprzedając, i odpowiada za składowanie zwykłych odpadów na wysypiskach. Musi on spełniać najwyższe wymagania środowiskowe i coraz ostrzejsze normy, a to kosztuje. Opłaty za korzystanie z RIPOK-u są wyliczane na podstawie tzw. opłaty marszałkowskiej, której wysokość ustala Rada Ministrów.

Ta opłata wzrosła?

I to znacznie. W 2018 roku w porównaniu do 2017 cena wzrasta o 20 zł na tonie, ze 120 do 140 zł, w 2019 roku o 30 zł na tonie, ze 140 do 170 zł, zaś w 2020 o 100 zł na tonie, ze 170 do 270 zł. Daje nam to wzrost kosztów o ponad 100% w ciągu dwóch lat. Opłata jest podstawą do ustalania cen przez RIPOKi, ale instalacje mogą dodatkowo podnosić ceny, w tym roku już były podwyższane od 30 do 40 zł za tonę, co daje ponad 16%.

Rozumiem, że do opłat za RIPOK dochodzą jeszcze koszty funkcjonowania Przedsiębiorstwa. Czy one również się zwiększyły?

Tak, ale z powodów od nas niezależnych. Wzrosły koszty zatrudnienia, gdyż o 5% wzrosła najniższa płaca, a także wydatki na paliwo. Poza tym, od tego roku został wprowadzony system odbioru odpadów mieszanych co dwa tygodnie, a nie jak było wcześniej, dwa razy w miesiącu. Niektóre z miesięcy mają po 5 tygodni i te kilka tygodni robią nam dodatkowy miesiąc pracy w ciągu roku. To również podraża koszty, bo trzeba zaangażować więcej ludzi. Oprócz tego, przez pół roku już nie raz, a dwa razy w miesiącu odbierana jest biomasa i podobnie w sezonie grzew-

czym - popiół. Po biomasę i popiół jeżdżą osobne ekipy. Niestety na RIPOK-u wzrosła cena odbioru tych surowców, zwłaszcza za biomasę, ze 150 zł na obecne 320 zł za tonę, przy czym, w ramach bioodpadów, będzie możliwość przyjmowania odpadów spożywczych z gospodarstw domowych. Cena w regionalnych instalacjach jest regulowana ogólnie i my nie mamy żadnej możliwości negocjacji.

Przedsiębiorstwo obsługuje również firmy.

Jeśli chodzi o podmioty gospodarcze, to mimo iż nasza firma wygrała przetarg na terenie Ustronia, to istnieje swoboda w wyborze odbiorcy surowców segregowanych przez osoby prowadzące działalność gospodarczą. Dlatego część odpadów odbierają firmy zewnętrzne. Dla nich odbiór plastiku czy metalu może być opłacalny, ale innych surowców już nie. Teoretycznie powinny wykazać, gdzie i jakie ilości surowców sprzedały albo oddały, ale praktycznie nie ma możliwości sprawdzenia, czy odpady nie trafiają gdzieś do lasu. Widzieliśmy ostatnio w telewizji przykłady dzikich wysypisk śmieci w Piekarach Śląskich i w Bytomiu. To są efekty działań poza systemem. Na działalności firm zewnętrznych traci Przedsiębiorstwo Komunalne, ale także miasto, bo podmioty gospodarcze nie płacą za wywóz śmieci do wspólnej kasy. Takich firm w Ustroniu jest około 10.

Czy nasze staranniejsze segregowanie może mieć wpływ na to, ile płacimy za śmieci?

Gdybyśmy uzyskiwali czysty surowiec, byłby on więcej wart, jednak wciąż 30-40% odpadów segregowanych nie nadaje się do recyklingu. Zdarzają się pampersy w makulaturze i ceramika w workach na szkło. Dodatkowo, rynek surowców jest w Polsce nasycony, brakuje firm, które wprowadzałyby nowe technologie przetwarzania i wykorzystywały odpady do produkcji np. elementów budowlanych, mebli itp. Wracając jeszcze do kosztów. Mimo iż część segregowanych odpadów jest zanieczyszczona, to i tak wydajemy na nie worki, a koszt zakupu worków to ponad 50 tys. zł rocznie.

Ile ustroniacy produkują śmieci?

W skali roku jest to 9 tys. ton, z czego 1/3 pochodzi od podmiotów gospodarczych, a 2/3 od mieszkańców. Jeśli chodzi o odpady segregowane, to stanowią one 20-30%. W Ustroniu śmieci segregujemy już od 1994 roku i robimy to na własne życzenie, bo tak zdecydowaliśmy w referendum. Wciąż jednak zdarza mi się słyszeć uwagi, że to segregowanie jest na siłę, że i tak wszystko razem trafia na wysypisko. Otóż nie. Fakty są takie, że jako społeczeństwo produkujemy coraz więcej śmieci i coś z nimi trzeba robić. Jeśli nie będziemy segregować, żeby później przetwarzać surowce, to nie wystarczy nam wysypisko. Zresztą dyrektywa unijna jest bezwzględna, do 2020 roku surowce wtórne muszą stanowić 50% wszystkich odpadów, inaczej będziemy płacić kary. I tutaj mamy wytłumaczenie wysokich stawek za śmieci mieszane na RIPOKach. Zgodnie z zamierzeniami ministerstwa środowiska, mają one skłonić do segregowania. Ja też do tego gorąco zachęcam. Instrukcje są jasne, a w razie pytań jesteśmy do dyspozycji. Segregacja to nie wymysł, to konieczność naszych czasów, jeśli nie chcemy zostawić następnym pokoleniom hałd śmieci.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



A. Sikora.

to i owo
z
okolicy

24 września odbędą się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej Cieszyna. O mandat złożony przez Krzysztofa Kaszturę ubiegają się była posełanka na Sejm RP Aleksandra Trybuś-Cieślak (KWW Porozumienie, popierana przez Platformę Obywatelską), Władysław Macura (KWW Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa

CIS) i Janusz Kołder (KW Cieszyński Ruch Społeczny).

* * *

Górskie dożynki, które odbyły się w minioną niedzielę w Istebnej, były ostatnim tegorocznym Świętem Plonów w powiecie cieszyńskim. Niestety nie dopisała pogoda. Pomimo deszczu i zimna świętowanie było okazale, zresztą jak na górską tradycję przystało.

* * *

W ubiegłym tygodniu ekipa Instytutu Pamięi Narodowej prowadziła prace poszukiwawcze w lesie Kamieniec w Ogrodzonej. Szukano szczątków sześciu żołnierzy KP NOW w Cieszynie, straconych

w 1946 roku. Jest tam ich symboliczna mogiła. Badania terenu nie dały oczekiwanego rezultatu.

* * *

Kobiecy duet z klubu UKS Orlik Goleśzów zajął podium Mistrzostw Polski w konkurencji łuków bloczkowych. Anna Stanieczek wywalczyła tytuł mistrzyni i złoty medal, a Marzena Daduń sięgnęła po brąz.

* * *

Skocznia narciarska w Wiśle Malince ma wreszcie lodowatę. Był to podstawowy warunek, by otwarcie Pucharu Świata (sezon 2017/2018) mogło odbyć się pod koniec listopada w Wiśle. Tak więc pierwszy raz

w historii najlepsi skoczkowie rozpoczną zimowy sezon w Beskidach.

* * *

W Zebrzydowicach przy ul. Chabrowej stoją dobrze zachowane cztery słupy graniczne dawnego zaboru pruskiego. Pochodzą z 1870 roku. To spora atrakcja turystyczna.

* * *

W miniony weekend ruszyła ślizgawka na sztucznym lodowisku w Cieszynie. Na otwarciu pod dachem Hali Widowiskowo-Sportowej na Małej Łące przygotowano sporo atrakcji. Choć za oknem ni to lato – ni to jesień, można już śmigać na łyżwach. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Paulina Pliszczynska z Ustronia i Marcin Czyż z Ustronia
Beata Kania z Ustronia i Przemysław Górecki z Ustronia

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW USTRONIA DOLNEGO

Radni Krzysztof Pokorny i Andrzej Szeja zapraszają mieszkańców osiedla Ustroń Dolny na zebranie, które odbędzie się 3 października (wtorek) o godz. 17 w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń. Podczas zebrania omówione zostaną sprawy bieżące miasta oraz wnioski do budżetu na rok 2018. Będzie można zgłosić swoje propozycje.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW W NIERODZIMIU

Zarząd Osiedla Nierodzim wraz z radnymi zaprasza wszystkich mieszkańców dzielnicy na zebranie, które odbędzie się 5 października (czwartek) o godz. 17 w budynku SP-6. Tematem zebrania będą propozycje do budżetu Miasta Ustroń na 2018 rok.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Malec	lat 67	ul. Dworcowa
Elżbieta Chrapek	lat 87	ul. Myśliwska
Paweł Biernat	lat 74	ul. Stalmacha

38/2017/1/N

Serdeczne podziękowania wszystkim tym,
którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

śp. Pawła Biernata

składa
Żona z Rodziną

38/2017/2/N

Podziękowanie Panu Burmistrzowi,
Kierownikowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,
Towarzystwu Kształcenia Artystycznego,
Dyrekcji KWK Pniówek i orkiestrze,
pracownikom Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej
w Cieszynie, a także wszystkim przyjaciołom, sąsiadom
i znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze
mojego Męża

śp. Henryka Banszela

składam z serca płynące podziękowania
Żona z Córkami i Synem

38/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń

33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne

991

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta 33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

11 IX 2017 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano mieszkańca Cieszyna za blokowanie dojazdu do jednego z bloków na os. Manhattan. Mężczyzna zaparkował nieprawidłowo jeszcze w sierpniu, ale nie zgłosił się na wezwanie na komendę. Ustalono jego dane poprzez SI CEPiK, czyli System Informatyczny Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, do którego bazy danych dostęp mają m.in. straże miejskie.

11 IX 2017 r.

Strażnicy uczestniczyli w szkoleniu zorganizowanym przez Urząd Wojewódzki w sprawie uchwały antysmogowej i egzekwowania jej przepisów.

12 IX 2017 r.

Ze studzienki na skrzyżowaniu ul. Leśnej i Źródlanej wydobywały się duże ilości wody, zalewając ul. Leśną i stwarzając zagrożenie dla kierowców i pieszych. Zgłoszono sprawę do Urzędu Miasta.

12 IX 2017 r.

Mieszkanca Ustronia zgłosiła znalezienie młodego psa, podobnego do

labradora. Piesek na razie został u znalazczynie, ale straż miejska posiada jej numer telefonu i może go przekazać właścicielowi.

12 IX 2017 r.

Do Wydziału Środowiska UM zgłoszono konieczność wycięcia suchego drzewa w Parku Kuracyjnym.

13 IX 2017 r.

Kontrole porządkowe posesji w Hermanicach pod kątem gospodarki ściekowej. Jedną osobę ukarano mandatem za nieposiadanie rachunków za wywóz ścieków.

13 IX 2017 r.

Na ul. Lipowej doszło do awarii hydrantu przeciwpożarowego i na ulicę wylewała się woda. Powiadomiono Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej.

13 IX 2017 r.

Zgłoszenie do Wydziału Środowiska o złamanym drzewie, które wpadło do potoku Jaszowiec, robiąc zator.

13 IX 2017 r.

Kolejne zgłoszenie do Urzędu Miasta, tym razem o zatkanym przepuszczeniu wodnym przy ul. Sanatoryjnej. Woda płynęła ulicą i chodnikiem.

14 IX 2017 r.

Odpowiednim służbom przekazano zgłoszenie o konieczności wycięcia złamanej wierzby przy ul. Długiej.

14 IX 2017 r.

Interweniowano w Tauronie w sprawie nieświecących latarni przy ul. Polańskiej.

15 IX 2017 r.

Interweniowano w sprawie potrąconej sarny przy ul. Skoczowskiej. Martwe zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

15 IX 2017 r.

Kontrole porządkowe przy ul. Bładnickiej i Wodnej. Sprawdzano m.in. posiadanie rachunków za wywóz nieczystości ciekłych.

16 IX 2017 r.

W związku z intensywnymi opadami deszczu kontrolowano przepusty wodne na terenie Ustronia.

16 IX 2017 r.

Wezwano służby, które zabrały martwą sarenkę do utylizacji. Została potrącona przez samochód na ul. Lipowskiej.

(mn)

ZEBRANIE W POLANIE

Zarząd Osiedla Ustroń Polana zaprasza na zebranie z mieszkańcami, które odbędzie się 26 września o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 3.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW USTRONIA GÓRNEGO

4 października o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów 2 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Górny, na którym przeprowadzony zostanie wybór uzupełniający Członka Zarządu Osiedla Ustroń Górny. Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania jest obecność co najmniej 3% mieszkańców Osiedla posiadających prawo wybierania.

38/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



**Lato 2017
już w sprzedaży!**

www.mea-travel.pl



Duchowni różnych wyznań wspólnie odmawiali modlitwę ekumeniczną pod pomnikiem. Od lewej: proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski o. Cezary Jenta, przewodniczący Gminy Żydowskiej z Katowic Włodzimierz Kac, ks. Dariusz Lerch z parafii ap. Jakuba Starszego, ks. Mirosław Szewieczek z parafii pw. św. Klemensa oraz pastor Bogusław Wrzecionko ze zboru Betel.
Fot. A. Jarczyk

HOŁD POLEGŁYM ŻYDOM

Upamiętnienie 78. rocznicy spalenia synagogi w Ustroniu odbyło się 15 września na ul. Ogrodowej, przy pomniku nawiązującym do tego tragicznego wydarzenia. Organizatorem obchodów był Instytut Śląska Cieszyńskiego. Były przemowy, wspólna modlitwa oraz złożenie kwiatów.

Dźwiękiem ceremonialnego rogu żydowskiego, szofaru, na którym grał Roman Górniok, rozpoczęła się tegoroczna rocznica spalenia ustronńskiej synagogi. Następnie Christian Jaworski, prezes instytutu, przywitał przybyłych gości: Mirosława Suchonia, posła na Sejm RP, który objął patronat nad uroczystością, Józefa Waschuta, sekretarza powiatu cieszyńskiego, Jana Kawuloka, członka Sejmiku Województwa Śląskiego, władze miasta z Ireneuszem Szarcem na czele, duchownych wyznań katolickiego, ewangelicko-augsburskiego, zielonoświątkowego, przedstawicieli gmin żydowskich z Bielska-Białej i Katowic oraz delegacje ustronńskich szkół. O oprawę muzyczną zadbał Daniel Cieślak, Rafał Korzeń i Marlena Janik.

Jaworski wskazywał na potrzebę pielęgnowania pamięci o społeczności ży-

dowskiej, która przed wojną stanowiła silną grupę mieszkańców Ustronia.

– Dziś wspominamy tragiczne wydarzenia z września 1939 roku. Właśnie mija 78 lat od dnia, w którym spłonęła ustronńska synagoga, podpalona przez nazistowskich zbrodniarzy. Hitlerowcom zależało na tym, by nie tylko zlikwidować ludność żydowską, ale i zatrzeć pamięć o jej dorobku i znaczeniu dla Śląska Cieszyńskiego, dla Polski i dla Europy. Niestety, a mówię to jako człowiek młody, częściowo pamięć o społeczności żydowskiej na mojej ziemi i w moim kraju uległa zapomnieniu. Dziś coraz mniej osób pamięta o tym, że tu, w Ustroniu, tu, na Śląsku Cieszyńskim, tu w Polsce, byli oni istotną częścią naszego społeczeństwa, żyli wśród nas – mówił Jaworski. – Nie możemy o tym zapomnieć, albowiem to właśnie wymazanie z pamięci i całkowite zniszczenie żydowskiej

społeczności i jej dziedzictwa było celem Hitlera i podobnie mu myślących. Dziś, w tym miejscu, gdzie pod naszymi stopami są fundamenty spalonej synagogi, wspominamy ustronńskich żydów, którzy tak jak pozostali mieszkańcy naszego miasta żyli tu, pracowali, tworzyli. Chcemy, by dzisiejsza uroczystość była nie tylko swoistą lekcją historii, ale również lekcją z historii.

Dorota Wiewióra, przewodnicząca Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej, apelowała o podjęcie starań doprowadzających do odbudowania dorobku żydowskiego.

– Jako społeczność polskich żydów uważamy, że naszym moralnym obowiązkiem jest kultywowanie pamięci o przodkach, a co za tym idzie, objęcie opieką miejsc z nimi związanych. W chwili obecnej niemożliwym jest, aby niewielka liczebnie społeczność żydowska w Polsce objęła całe rozległe dziedzictwo żydów zamieszkujących Polskę do czasów zagłady. Dlatego bardzo cenimy sobie pomoc i wsparcie, jakiego udzielają nam organizacje samorządowe, społeczne i polityczne – mówiła Wiewióra.

Z kolei patron obchodów zwracał uwagę na to, aby dbać o pokój i zgodę. Nienawiść bowiem doprowadzić może do wojen, śmierci, zagłady, jak to miało miejsce 78 lat temu.

– Spalenie w 1939 roku tutejszej synagogi było preludium Holocaustu, w którym zginęła większość ustronńskich żydów, 9/10 żydów w Polsce i 6 mln żydów w Europie. Było także zapowiedzią zbrodni dokonywaną na mieszkańcach Ustronia, Polski i całego świata. Było symbolem tego, do czego doprowadza zbrodnia ideologia nazistowska – mówił Suchon. – Tragiczne wydarzenia sprzed 78 lat są dla nas zobowiązaniem do pamięci o zbrodniach i o ofiarach. Ta pamięć jest dla żyjących życzeniem uniknięcia losu żydów. Życzeniu temu musi towarzyszyć odwaga przeciwstawiania się złu. Nienawiść może spalić synagogi, ale nie może spalić naszej pamięci, pamięci tych, którzy zostali zamordowani.

Po przemówieniach duchowni odmówili modlitwy, po czym delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym spalenie żydowskiej synagogi w Ustroniu.

Agnieszka Jarczyk

38/2017/3/R

OPTYKexpert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTRÓŃ, ul. Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07





Rasm Al-Mashan i Aga Derlak.

Fort. A. Jarczyk

SAKSOFON, JAZZ I IMPROWIZACJA

Po raz pierwszy w Ustroniu można było uczestniczyć w Jazztivalu, niecodziennym koncercie, podczas którego dźwięki instrumentów przenosiły publiczność do początków improwizacji jazzowych.

Mimo niezbyt sprzyjającej aury pogodowej do amfiteatru przybyło całkiem spore grono miłośników jazzu. Głównym pomysłodawcą tego wydarzenia był Grzech Piotrowski, muzyk i producent muzyczny, twórca World Orchestra, który przywitał zgromadzonych w sposób bardzo rodzinny, bo, jak zaznaczał, z większością osób zna się już długo.

– Bardzo się cieszę, że przybyliście na dzisiejszy koncert. Co my tutaj robimy i o co chodzi? Nazywam się Grzech Piotrowski i gram na saksofonie. Po raz pierwszy w tym regionie Polski zagrałem dzięki Jurkowi Badeckiemu na jednym z koncertów jazzowych. Byłem wtedy na studiach z Łukaszem i Pawłem Golcami, mieliśmy zespół „Alchemik”. Generalnie, bardzo lubowaliśmy w tamtych czasach – mówił jazzman. – To była moja pierwsza wizyta w tym regionie. Kilka lat później zagrałem koncert w Angel’s Pubie, tu, w Ustroniu. To właśnie dzięki właścicielom tego lokalu mogę tu dziś z państwem być.

Grzech Piotrowski od 2009 roku jeździ po świecie i buduje World Orchestre, czyli gigantyczny zespół artystów z całego świata. Od początku roku był już w trzynastu krajach. W takie podróże zabiera ze sobą saksofon i – jak to nazywa – plac zabaw, czyli dodatkowe muzyczne drobiazgi.

– Można zrzucić mnie z helikoptera czy z samolotu w jakieś miejsce, gdzie przebywam tam chwilę wyszukując artystów, oczywiście po wcześniejszym researchu. Całe moje życie muzyczne jest podzielone na saksofon, jazz i bycie producentem. A World Orchestra jest formacją składającą się z wielu muzyków i jak już się widzimy na scenie to gramy czasem naprawdę duże koncerty. Bywa, że jest nas na scenie 80-100 osób, więc też cała organizacja wymaga wielkiego zaangażowania. W tym roku, nakładem Polskiego Radia, wyszła moja pierwsza symfonia „Lech, Czech i Rus” – opowiadał Piotrowski. – Kierunek World Orchestra jest nieco innym kierun-

kiem niż zwykłym słuchać na festiwalach jazzowych i folkowych. Jesteśmy szukającymi początków improwizacji. Gramy na kamieniach, patykach, na wszystkim, co jest z ziemi. Rozwijamy się dosyć mocno. Przyznam się, że rzadko bywam na południu Polski, za co was przepraszam, obiecuję, że się poprawię. Mam nadzieję, że ta pierwsza, mała edycja festiwalu zachęci was do udziału w dalszych naszych projektach.

Na scenie amfiteatru wystąpiło sześciu artystów: oprócz Grzech Piotrowskiego, który grał na saksofonie, wystąpił Adeb Chamoun z Syrii grający na instrumentach perkusyjnych, Marcin Lang na kontrabasie, obecna była także wybitna pianistka Aga Derlak. Nie mogło zabraknąć jazzowych głosów, za którymi kryli się Ghostman i Rasm Al-Mashan. Wszyscy artyści rozgrzewali publiczność, która z wielkim zainteresowaniem słuchała niesamowitych, improwizowanych dźwięków.

Agnieszka Jarczyk



Grzech Piotrowski

Fort. A. Jarczyk

Zdaniem Burmistrza

O numeracji posesji
mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

Jednym z najważniejszych elementów funkcjonowania organizmu miejskiego jest numeracja porządkowa budynków. W Ustroniu w latach 70. panował pod tym względem jeszcze niewielki chaos, bo nazwy posiadały jedynie ulice w centrum, zaś w pozostałych dzielnicach numery nadawano w kolejności powstawania budynków. Można się było wtedy spotkać z sytuacjami, że sąsiednie domy miały bardzo odległe numery.

Po wprowadzeniu jednolitego nazewnictwa ulic ten problem został wyeliminowany. Zastosowano numerację, zgodnie z określonymi zasadami, a więc z lewej strony mamy numery nieparzyste, z prawej parzyste, a nadawane są rosnąco od początku do końca ulicy. Wydawałoby się, że wszystko jest ustalone, jednak miasto to organizm żywy. Właściciele dzielą działki, przebudowują domy i zdarza się, że do cyfry trzeba dołożyć literę, bo powstała nowa posesja czy na dwóch właścicieli został rozdzielony budynek.

W dobie zaawansowanych technologii i coraz popularniejszych urządzeń nawigacyjnych, trafienie do celu nie powinno nikomu nastręczać trudności, a jednak zdarza się to nader często, bo szwankuje jeden element. Oprócz administracyjnej czynności, jaką jest nadanie numeru, musi jeszcze nastąpić umieszczenie tego numeru na budynku, a to już należy do właściciela. Jest on zobowiązany umieścić tabliczkę z numerem domu i nazwą ulicy w takim miejscu, aby była ona widoczna tak w dzień, jak i w nocy. I tutaj zaczynają się schody, bo właściciele nieruchomości różnie ten obowiązek traktują.

Chciałbym przypomnieć, że nie jest to jakiś wymysł urzędnika, ale powszechnie obowiązujący przepis. Jego naruszenie zagrożone jest sankcjami zgodnie z kodeksem wykroczeń. Za brak numeru, numer źle umieszczony, niewidoczny można otrzymać upomnienie, ale i mandat karny. Staramy się nie korzystać z tych represyjnych nacisków, raczej tłumaczyć, że prawidłowe umieszczenie numeru na posesji leży w interesie właściciela.

Apeluję, żeby zadbać o prawidłowe i czytelne oznakowanie swojego domu. Najlepiej, żeby właściciel spojrzął na swoją posesję jak gość, który szuka naszego adresu.

Co jakiś czas straż miejska prowadzi kontrole pod tym kątem, jednak powinniśmy pomyśleć o tych numerach dla własnego dobra, żeby nie utrudniać dojazdu służbom ratunkowym - karetce, straży pożarnej, ale także odwiedzającym nas gościom i kurierom, którzy coraz częściej dostarczają do domów towary zamawiane przez internet.

Spisała: (mn)



Inż. J. Dzierżewicz podczas kręcenia filmu „Uzdrowisko. Architektura Zawodzia”. W sobotę, 16 września, wszyscy zainteresowani tematem Zawodzia i architektury w ogóle spotkali się w Muzeum Ustrońskim z Mateuszem Bielesem, twórcą filmu. Po wprowadzeniu autora i obejrzeniu tego niezwykłego dokumentu, dyskutowano o odpowiedzialności za krajobraz i poszanowaniu prawa własności. **Fot. M. Niemiec**

BRAK DOMU ZDROJOWEGO

Rozmowa z inżynierem Jerzym Dzierżewiczem (cz. 2)

Spora część kompleksu Zawodzie zbudowana jest na zboczu góry. Czy wynikały z tego jakieś trudności?

Był spory problem, gdy w trakcie budowy osunęła się skarpa nad „Orlikiem”. W dół „zjechała” droga biegnąca powyżej z całym gruntem i drzewami. Wtedy konieczne było ręczne wykonanie kamiennych przypór stabilizujących skarpe. Podcinanie skarp wynikało z usytuowania garaży na zapleczu każdej piramidy, zwłaszcza zlokalizowanych w południowej części dzielnicy. Problemu tego nie było w części północnej, gdzie teren ma niewielkie nachylenie. Jednak projekt piramidy był jeden, „dostosowany do stromego zbocza. Dlatego też w Zawodziu Dolnym garaże trzeba było obsypać. Jako ciekawostkę powiem, że taka sama jak w Ustroniu jest piramida w Świeradowie Zdroju.

Brał pan udział w budowie Zawodzia, czy wtedy zdawał pan sobie sprawę z tego, że uczestniczy w czymś wielkim?

Myszę, że dzisiaj taka realizacja nie byłaby możliwa. Skala tego przedsięwzięcia była imponująca, od 1968 do 1974 roku przewinęło się przez budowę około 100 firm. Fakt, że gen. Ziętek osobiście się tym interesował i regularnie przyjeżdżał, robiło wrażenie na wszystkich. Jako szef inspektoratu inwestorskiego kierowałem zespołem inspektorów nadzorujących roboty różnych branż. I tak budową dróg i mostów zajmowała się inż. Anna Hanus-Dyrda, inż. Kazimierz Kubik odpowiedzialny był za sprawy budowlane. Inni kontrolowali budowę instalacji sanitarnych, elektrycznych itd. Organizacyjnie Zarząd Inwestycji Dzielnicy Lecznico-Rehabilitacyjnej był inwestorem zastępczym, działającym w imieniu województwa. Do nas należało zawieranie umów, organizacja prac,

nadzór i rozliczanie umów. Siedzibę mieliśmy w domkach lekarskich przy ul. Słonecznej, w pierwszym budynku. Po sąsiedzku znajdowała się wyjazdowa pracownia architektów Buszki i Franty, projektantów Zawodzia. Oni pełnili nadzór architektoniczny i też często bywali na budowie Zawodzia.

Ciekawe, że nie przywożono fachowców w teczkach, ale zatrudniano ustrońiaków.

Naczelnny dyrektor ZIDLR inż. Józef Kantor dobierał do zespołu fachowców z doświadczeniem i takich właśnie znalazł w Ustroniu. Ja zostałem zatrudniony po zakończeniu realizacji Kuźni Skoczów, więc przyjęto mnie bez problemu, bo sprawdziłem się przy dużej inwestycji. Moi koledzy również mieli dorobek zawodowy i tak w zespole znalazło się sporo osób z naszego miasta i powiatu. Zatrudnienie na budowie znaleźli także fachowcy różnych specjalizacji. Zawodzie budowali również członkowie Ochotniczych Hufców Pracy oraz więźniowie osadzeni w Szerokiej koło Jastrzębia Zdroju.

Gdy Zawodzie nie zostało skończone, było panu żal?

Oczywiście, że było, ale nie mieliśmy na to wpływu. Trzeba było szukać innej pracy. Inwestycję wstrzymano, gdy wprowadzona zastała reforma administracyjna i znaleźliśmy się w nowo utworzonym województwie bielskim. To była sprawa polityczna. Sekretarz partii, wojewoda bielski, niejaki Buziński, miał powiedzieć: „Nie będziemy budować pomników Ziętkowi”. To podobna postawa do tej, którą rządzący prezentują obecnie. Stwierdził jeszcze, że wybudują swój pomnik, czyli kompleks narciarski w Korbielowie. Nie bardzo się to udało. Dużo im do Ziętka brakowało. W 1974

roku Zawodzie zatrzymało się na 10 lat. Puste stało sanatorium „Równica”, mimo iż wykonane były już wszystkie instalacje. Mieszkając w Ustroniu musiałem patrzeć na to bezsensowne marnotrawstwo z powodu durnej ideologii partyjnej. Chcę jeszcze podkreślić, że dyrektorem naczelnym ZIDLR był inż. Józef Kantor - bezpartyjny. To pokazuje, że Ziętek nie otaczał się koleżkami, tylko fachowcami. **Drugim takim trudnym okresem dla Zawodzia był początek lat 90. Niektóre piramidy przechodziły z rąk do rąk kilkakrotnie. Nie wszystkie firmy kupowały je po to, żeby prowadzić działalność hotelarską. Prywatni właściciele odzyskiwali grunty, a na dodatek nad piramidami stanął obiekt, który naruszał architektoniczną spójność kompleksu leczniczo-sanatoryjnego.**

Wróćmy do tego, że Zawodzie nie zostało skończone, pewnych piramid nie dokończono, innych w ogóle nie zaczęto budować. Faktem jest, że budynek hotelu, o którym pani wspomina, narusza kompozycję architektoniczną, sprawą tą zajmował się sąd. Jednak największą stratą, według mnie, jest brak domu zdrojowego, na który już był gotowy projekt. Miał on stać w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się parking przed zakładem przyrodolecznictwem i być z nim połączony przeszkloną przewiązką, biegnącą nad drogą. Byłby to pięknie położony obiekt z widokiem na całe miasto, pijalnią wód, kawiarnią i dużą salą konferencyjną. Zabrakło Ziętka.

Wiemy już, że Zawodzie mogłoby być wpisane na listę UNESCO, ale budowle, które powstały wśród piramid mogą to uniemożliwić. Czy ta architektura jest naprawdę taka ważna?

Odpowiem słowami wybitnego architekta Aleksandra Franty, projektanta Zawodzia, który podczas premiery filmu „Uzdrowisko. Architektura Zawodzia” w Muzeum Śląskim w Katowicach odebrał odznaczenie Gloria Artis. Stwierdził, że traktuje to wyróżnienie jako docenienie pracy wszystkich architektów. Dalej mówił: „My jesteśmy, proszę państwa, od urządzania świata. Od organizowania wspólnoty przestrzennej dla nas. Dla NAS! Dla ludzi! No więc dajcie architektom możliwość dobrego robienia tego urządzania!” Na koniec swojego wystąpienia bardzo emocjonalnie podsumował: „Wyrażam tylko moją nadzieję, że ludzie polityki, ludzie odpowiadający za państwo zechcą się skupić na temacie architektury i zechcą zrozumieć, że jest to jeden z najważniejszych problemów na świecie, od kiedy niedawno dowiedzieliśmy się, że przekroczyliśmy 50 proc. ludności miast, że niedługo wszyscy będziemy mieszkali w miastach. A miasta buduje się architekturą, robi się je architekturą, więc to jest poważna sprawa. Państwa namawiam do jednego – do interesowania się nią. Do wiązania z nią nadziei na lepiej zorganizowane życie. Życie w zorganizowanej architekturze przestrzeni.”

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



USTROŃ
GÓRY RADOŚCI



BIEGOWA JESIEŃ NA CZANTORII

24 września

MARSZOBIEG NA CZANTORIĘ

Po raz 24. jest okazja by zdobyć jedną z najpopularniejszych gór w Beskidach. Na ten bieg mogą zapisać się wszyscy miłośnicy beskidzkiego biegania. Start z rynku w Ustroniu przez Jeleniec, polanę u Jonka i Małą Czantorię do szczytu Wielkiej Czantorii 995 m n.p.m. - długość trasy to około 9,5 km. Organizatorzy: Miasto Ustroń - Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki i Kolej Linowa „Czantoria”, ambasador biegu: Fantastic Ania Sikora.

1 października

BARBARIAN RACE

Na 10-kilometrowej trasie o przewyższeniu ponad 600 m czekać będzie na śmiałków około 40 przeszkód, w tym wodne przeszkody combo, a meta znajdować się będzie na górnej stacji wyciągu Czantoria. Starty odbywają się w kilkudziesięcioosobowych falach (OPEN lub ELITE) co 30 minut. W sezonie 2017 uczestnicy grupy ELITE będą mogli zdobyć kwalifikacje do Mistrzostw Europy.

18 listopada

BESKIDZKA 160 NA RATY

Jeden z najtrudniejszych biegów górskich w Polsce. Start i meta - Kolej Linowa „Czantoria”, biuro zawodów – dolna stacja, czynne od godz. 16 w piątek do godz. 4 w sobotę i w godz. 6-8 w sobotę. Kategorie: Piekło Czantorii Ultra (ok. 63 km, +5600 m – 3 pętla), Piekło Czantorii Maraton (ok. 42 km, +3800 m – 2 pętla), Piekło Czantorii Półmaraton (ok. 23 km, +2250 m – 1 pętla).

O SZACUNKU DO NATURY

Muzeum Marii Skalickiej proponuje w sobotę, 23 września o godz. 16.00 wykład dr. hab. Marka Rembierza. Tematem spotkania będą zagadnienia etyki ekologicznej, związanej ze stosunkiem człowieka do przyrody żywej i nieożywionej oraz całego ekosystemu Ziemi. Wobec stale rosnących zagrożeń cywilizacyjnych, dotyczących ludzi i naturę, problem ten jest poważny. O szacunku do natury wypowiadał się m.in. prof. Leszek Kołakowski na łamach popularnej i wielokrotnie wznawianej książki „Mini wykłady o maxi sprawach”. Zapraszamy 23 września, sobota, godz. 16.00. Liczymy na ożywioną dyskusję! WSTĘP WOLNY!

Równocześnie informujemy, iż od wtorku, 19 września do soboty, 30 września Muzeum Marii Skalickiej czynne będzie w godz. 11-16.

ZAPALMY ZNICZ PAMIĘCI

Uczniowie Gimnazjum nr 2 i Szkoły Podstawowej nr 2 wraz z kolegami z Gimnazjum nr 1 zapraszają młodzież oraz mieszkańców Ustronia do wzięcia udziału w marszu „Zapalmy znicz pamięci”, który odbędzie się 30 września (sobota) o godzinie 11.30. Pochód wyruszy sprzed pomnika przy ul. Partyzantów, przejdzie pod ścianę Gimnazjum nr 1, pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku, następnie na cmentarz katolicki przy ul. Daszyńskiego oraz pod pobliski pomnik Jana Cholewy. Mamy nadzieję, że nasz udział w marszu będzie godnym upamiętnieniem września jako miesiąca pamięci narodowej.

Organizatorzy

BLISKI FINAŁ SPRAWY Z MŁYNÓWKĄ

W sierpniowych numerach naszej gazety poruszaliśmy temat kanału przepływającego przez Ustroń. Najwięcej problemów mieli z nim mieszkańcy Nierodzimia. Po wielu dyskusjach wyznaczono termin spotkania mieszkańców z przewodniczącym Spółki Wodnej oraz burmistrzem.

Do spotkania tego doszło 24 sierpnia, na którym obecni byli burmistrz miasta Ireneusz Szarzec, radna RM Ustroń Jolanta Hazuka, przewodniczący Spółki Wodnej Sławomir Suchy, jego zastępca Joanna Tetera oraz mieszkańcy Nierodzimia Bronisław Balcar i Adam Mrowiec.

Na zebraniu wskazano na potrzebę zwiększenia przepływu wody w obrębie stawu rybnego w Ustroniu Polanie, dołożenia desek na uldże przy ul. Polnej w Ustroniu Centrum, wykonania zabezpieczeń uniemożliwiających osobom postronnym regulację przepływu wody za stawami w Ustroniu Hermanicach oraz wykoszenia brzegów w okolicach Hermesu w Ustroniu Nierodzimiu.

Jak możemy przeczytać w protokole ze spotkania: „Zarząd Spółki Wodnej Młynówki Ustrońskiej poinformował obecnych na zebraniu mieszkańców dzielnicy, iż zakończenie trwającego remontu Młynówki w okolicach skrzyżowania w Nierodzimiu planowane jest na koniec września. Wtedy też woda zostanie puszczone zgodnie z ustaleniami.” Mieszkańcy Nierodzimia ze swej strony zadeklarowali pomoc w utrzymywaniu czystości kanału w obrębie swojej dzielnicy.

Wszystko wskazuje na to, że temat Młynówki zostanie pomyślnie zakończony. Obie strony niedawnego sporu wykazały wolę porozumienia, co dobrze rokuje w całej sprawie.

Agneszka Jarczyk

BEZPŁATNE BADANIA REUMATOLOGICZNE

Otwarta na początku roku przychodnia „Salus” przy ul. Pod Skarpą 6 organizuje dla ustroniaków bezpłatne badania reumatologiczne, które przeprowadzi ordynator Śląskiego Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. J. Ziętka dr n. med. Anita Tokarczyk-Knapik. Badania są bezpłatne, a zaproszeni wszyscy mieszkańcy, bez względu na to, do jakiej przychodni należą.

Zapisy przyjmowane są telefonicznie (tel. 730 300 135) w godzinach pracy przychodni, czyli od godz. 8 do 18. Badania odbywać się będą od 25 do 28 września oraz 5 października. Organizatorzy zapowiadają, że jeśli będzie duże zainteresowanie, podobne akcje będą kontynuowane, czy to związane z reumatologią czy innymi dziedzinami. Już planowane są specjalistyczne badania kardiologiczne.

Szachy odpowiedź: B) 1. H e8+; G f8 (S f8); 2. S h6x

38/2017/4/R

PUH „RAJGRASS”

- Usługi koparko-ładowarką
- Brukarstwo
- Zakładanie ogrodów
- Wycinka drzew metodą alpinistyczną
- Transport drewna przyczepą HDS
- Koszenie kosiarką bijakową
- Prace leśne

tel. 507-054-163





Zniszczone bariery przy ul. Bernadka.

Fot. SM



Wiatr i deszcz złamały wierzbę przy ul. Długiej.

Fot. SM

CIĄGLE PADA

Wrzesień wyjątkowo nas nie rozpieszcza, jeśli chodzi o pogodę. Ostatnie dni to ciągle opady deszczu i nocne temperatury poniżej 10 stopni Celsjusza. Wszyscy mają nadzieję, że będzie nam dane cieszyć się złotą polską jesienią, ale na razie zmagamy się ze skutkami deszczu. Wylewające studzienki, lokalne podtopienia - z tym musieli się mierzyć strażacy, ale zgłoszenia o niedrożnych przepustach, zatłoczonych studzienkach zgłaszano też straży miejskiej.

Przez opady deszczu panowały trudne warunki na drodze, miejscami ulicami płynęły potoki. Nie wziął tego pod uwagę kierowca volkswagena golfa, który 17 września na ul. Bernadka prawdopodobnie wpadł w poślizg i skasował założone w marcu tego roku bariery ochronne przy skrzyżowaniu z ul. Lipowską. Tego typu uszkodzenia instalacji drogowych są częste, ale rzadko udaje się znaleźć sprawcę zniszczeń i za naprawy musi płacić miasto. Tym razem strażnicy zanotowali wszystkie dane i przekazali je do Urzędu Miasta. Koszty naprawy barierki poniesie kierowca golfa.

W niektórych miejscach w kraju odnotowano już pierwsze przymrozki, co zdaniem meteorologów nie jest niczym wyjątkowym we wrześniu. Ten ubiegłoroczny był jednym z najcieplejszych w historii, a i tak temperatura nocą kilka razy spadła poniżej zera. W tym roku końcówka września może być zimna, ponieważ prognozy wskazują na rozbudowę potężnego wyżu skandynawskiego od początku przyszłego tygodnia, który może też przynieść okres suchej i słonecznej aury. Jednak zacznij też do nas spływać powietrze pochodzenia arktycznego, odpowiadające za mroźne ranki. (mn)

Tu kupisz naszą GAZETĘ USTROŃSKĄ

SALONIK PRASOWY U HALINY

Od 21 lat na ustrońskim targowisku działa Salonik Prasowy Haliny Strach. To miejsce, gdzie wybór prasy jest bardzo duży, a miłośnicy czytania gazet, których niestety jest coraz mniej, zawsze znajdą interesujący ich tytuł. Często trafiają tam w poszukiwaniu dodatków do czasopism, serii wydawniczych, egzemplarzy specjalnych z upominkami. Odwiedziłam kiosk na targowisku w piątek i właśnie w ten dzień po gazety przychodzi najwięcej osób. Gdy tylko stali klienci przestępują próg sklepiku, pani Halina wie, jakie gazety ma przygotować. W ten dzień najczęściej kupuje się tygodniki Głos Ziemi Cieszyńskiej, wydania weekendowe Gazety Wyborczej, Dziennika Zachodniego i oczywiście naszą Gazetę Ustrońską. Na co dzień też nie brakuje klientów, wpadają po dzienniki, wśród których króluje Fakt i Super Ekspres. Jedną ze stałych klientek

podkreślała, że w kiosku na targowisku obsługa jest wzorowa, sprawna i miła. - Człowiek nie czuje się anonimowy, zawsze można zamienić kilka miłych słów z panią Haliną, choćby i o pogodzie. Od razu

milej się robi na sercu - mówi klientka.

Mieszkańcy pamiętają jak przez lata równie ciepło witała ustrońiaków teściowa pani Haliny, Stefania Strach, która zmarła jesienią 2014 roku. (mn)



To już trzecie pokolenie handlowców. Pani Halinie w prowadzeniu kiosku pomaga córka Katarzyna Strach. Na stałych klientów Gazeta Ustrońska już czeka. Fot. M. Niemiec



Żałoga Lotos przed Pomnikiem Wiktora Emanuela w Rzymie.

DRUGI W WIECZNYM MIEŚCIE

Finał Rajdu di Roma Capitale to niezwykle zacięta walka o zwycięstwo. Kajetan Kajetanowicz i Jarosław Baran

stoczyli fenomenalny pojedynek z Francuzami Bouffierem i Pansem, kończąc rywalizację na drugim miejscu ze stratą

tylko 0,3 sekundy! Trzeci byli Bruno i Hugo Magalhães. Po znakomitym starcie w stolicy Włoch w pojedynku o tytuł mistrza Europy liczą się już tylko dwie załogi – Polacy oraz Portugalczycy Magalhães, którzy tracą 30 punktów do liderów.

– Wspaniały rajd, niezwykle wymagający. Debiutując tu walczyliśmy o zwycięstwo, ale jednocześnie musieliśmy myśleć o punktacji mistrzostw, i z perspektywy czasu uważam, że to było najtrudniejsze. Za nami aż dwieście kilometrów, a o triumfie zdecydowało mrugnięcie okiem. Minimalna różnica po raz kolejny pokazuje, jak konkurencyjne i wyrównane są obecnie mistrzostwa Europy – mówił na mecie Kajetan Kajetanowicz.

Komentatorzy podkreślają, że na zabrudzonych i mokrych odcinkach specjalnych Kajto pojechał perfekcyjnie, a liczbę wygranych „oesów” w Rajdowych Mistrzostwach Europy zwiększył do 119. Finałową rundą cyklu będzie lotewski Rajd Liepaja rozegrany od 6 do 8 października.

Punktacja Rajdowych Mistrzostw Europy 2017 (po 7 rundach z 8): 1. Kajetan Kajetanowicz (Polska – 151 pkt.), 2. Bruno Magalhães (Portugalia – 121 pkt.), 3. Bryan Bouffier (Francja – 84 pkt.), 4. Aleksiej Łukjaniuk (Rosja – 73 pkt.).



18 września przed godz. 14 doszło do wypadku na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Wierzbową. 21-letnia mieszkanka Istebnej, kierująca audi A6 uderzyła w tył mercedesa, który siłą uderzenia wjechał na fordą. Sprawcy wypadku i dwóch pasażerów, którzy razem z nią podróżowali, przebywają w szpitalu na skutek doznanych obrażeń. Fot. W. Herda



16 września o godzinie 16:30 doszło do wypadku na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Akacjową. 32-letnia mieszkanka Rokietnicy, prowadząca volkswagenem polo, doprowadziła do zderzenia z oplem astrą kierowaną przez 24-letniego mieszkańca Raszyń. W wyniku wypadku 32-latką doznała obrażeń obojczyka. Obecnie przebywa w szpitalu w Cieszyń. Fot. W. Herda

38/2017/5/R



**PORADNIA
LEKARZA
POZ**

zaprasza od poniedziałku do piątku
w godz. 8-18

Ustroń, ul. Pod Skarpą 6
Tel. 730 300 135

38/2017/6/R

www.rockszkola.pl



tel. 604 278 656

38/2017/7/R

Hala Tenisowa

UKS "BESKIDY" Ustroń

Zapisy do szkoły
tenisowej

501 532 832
604 899 374

WSPOMNIENIE O ZOFII SOKÓŁ



Nasza Mama Zofia Sokół, przyszła na świat 8 kwietnia 1930 r. w Skoczowie. Była jedynym dzieckiem Ludwika Lorka i Heleny (z d. Cholewa). Rodzina mieszkała wtedy przy tzw. skoczowskim „Przetworze”, skąd w 1939 przeniosła się do Ustronia, na Zawodzie 45. Tam dziadkowie wybudowali drewniany domek. Przed drugą wojną światową nasz dziadek znany był ponoć ze swoich lewicowych poglądów, które nie były rzadkie w środowisku miejscowych robotników (babcia tych poglądów nie podzielała). Rodzinę Ludwikową otaczał szacunek ze względu na pracowitość i uczciwość czyli jednym słowem - spolegliwość.

Z pomocą swojej rodziny dziadek wznosił domek na Zawodzie, który stał się osią życia naszej Mamy. W tym domku spędziła większość swojego życia. Tu dorastała, tu przeżywała zwykłe, a czasem nadzwyczajne radości i smutki dziewczynki. Tam spotkał ją również dramat życiowy: gestapo zabrało jej ojca. Nie powrócił on już z obozu koncentracyjnego. Tu zawsze wracała, gdy los kierował ją gdzieś indziej „w świat”: do szkoły w Łodzi czy też z mężem na Śląsk. Tutaj urodziła w 1954 r. pierwszego syna Sławomira, a w trzy lata później pojawił się drugi syn Bogdan. Stąd wychodziła do pracy m.in. w „Społem”, Kuźni Ustroń, Technikum Mechaniczno-Kuźniczym, Zarządzie Inwestycji Zawodzie i Szpitalu Reumatologicznym.

Zawodowo pracowała od 1949 do 1981 r. Była maszynistką, sekretarką i księgową. Po zakończeniu pracy zawodowej pozostała nadal aktywna, dokonywała tłumaczeń tekstów naukowych (doskonale знаła niemiecki), przyjmowała naukowców o europejskim

formacie, z którymi dyskutowała „jak równy z równym”. Dużo czytała, zaś nade wszystko malowała i wyszywała, jej ulubionymi motywami były kwiaty. Sztrykowała też skarpetki na zimę.

Dziewięć lat temu wyszła z tego swojego Domu po raz ostatni – zdecydowała się zamieszkać w ustróńskim Miejskim Domu Spokojnej Starości przy ulicy Słonecznej, gdy pogarszające się zdrowie zaczęło ograniczać jej samodzielność.

Kochała bardzo swoją rodzinę i dom, kochała Ustroń, to była jej Jerozolima – tu biło jej serce. Miłość do swojej małej ojczyzny starała się przekazać wnukom – Radkowi, Krzysiovi i Judycie. W sobotę po południu, 12 sierpnia 2017 r. przestało bić jej serce, a w środę 16 sierpnia oddaliśmy jej prochy ziemi na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu, zachowując jej pamięć.

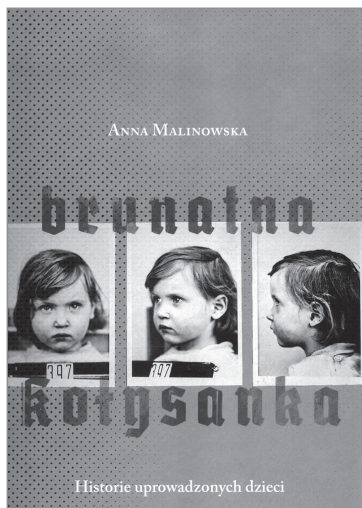
Odeszła wraz z ogromnym „światem emocji”, który był unikatowy. Nie ma ludzi niezastąpionych, poza tymi, których się kocha.

Bogdan i Sławomir Sokół



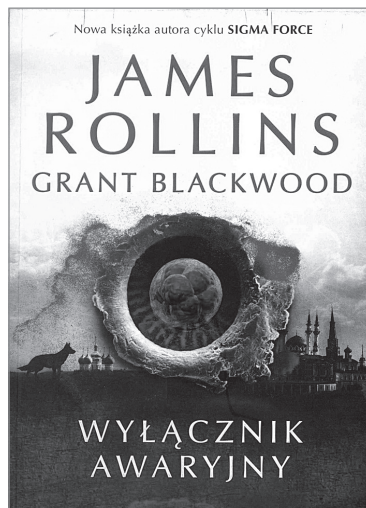
BIBLIOTEKA

POLECA:



Anna Malinowska „Brunatna kołysanka”

Ponad pół wieku po wojnie wciąż żyją ludzie, którzy nie znają swojej tożsamości. Autorka zebrała wstrząsające historie o polskich dzieciach, porwanych przez nazistów i zniemczanych w założonych przez Himmlera ośrodkach Lebensbornu. Niemcy mieli dokładnie sprecyzowane plany. Potrzebowali tylko jasnych blondynów i blondynki, koniecznie o niebieskich oczach, najładniej jak najmłodszych.



James Rollins Grant Blackwood „Wylacznik awaryjny”

Powieść sensacyjno-przygodowa. Niezwykli partnerzy: Tacker Wayne były żołnierz Rangersów i Kain - specjalnie przeszkolony owczarek belgijski, zostają wrzuceni w sam środek niezwyklej misji. Szaleńcza akcja wiedzie przez lodową Syberię i egzotyczną Afrykę w poszukiwaniu pewnej starożytnej formy życia.

Przy ustrońskim stole

SOS Z PIECZONYCH POMIDORÓW

Jesień pojawiła się w tym roku, żeby odwołać się do terminologii stołowej, niemalże instant, wraz z nadejściem września. Nawet jeśli jesień jest lubiana – ja lubię, są rzeczy, które po lecie chciałoby się zatrzymać. Smak pomidorów dojrzewających w słońcu, chociażby. Nad pomidorami rozodziłam się już w GU 32, nie będę zatem po raz kolejny wymieniać ich licznych zalet. Dodam jedynie, że są tym wyjątkowym przypadkiem rośliny, która na obróbce cieplnej pod pewnymi względami zyskuje. Pomidory zawierają związek o nazwie likopen, który, jak może Czytelnicy pamiętać, w lecie chroni przed promieniowaniem ultrafioletowym, a ponadto wspiera profilaktykę chorób układu krążenia i nowotworów. Likopen, w odróżnieniu od większości przeciwutleniaczy, zyskuje na podgrzewaniu – jego ilość w pomidorach wzrasta w czasie gotowania. A ponadto jest rozpuszczalny w tłuszczach, więc z ciepłego sosu pomidorowego z oliwą przyswoimy go z łatwością.

Z łatwością również znajdziemy dla sosu zastosowanie. Najoczywistszym wydaje się wykorzystanie go jako dodatku do makaronu. Albo, uwaga, do klusek. Ostatecznie włoskie gnocchi mają zaskakująco sporo wspólnego ze swojskimi ziemniaczanymi kopytkami i chyba nie trudno sobie wyobrazić, że miska delikatnych klusek w gorącym sosie to coś stworzonego na smętnej, deszczowej, jesienny wieczór. A dla tych, którzy z pochłanianiem węglowo-

danów uważają nawet, gdy robi się chłodno, pozostają liczne inne opcje – sos pasuje również do warzyw: surowych, pieczonych lub gotowanych, do ryby, do drobiu, a nawet do owoców morza. Można wykorzystać go również jako bazę zupy bądź gęstej potrawy. Wreszcie można po prostu zjeść go z kawałkiem świeżego pieczywa.

Również przygotowanie nie jest trudne, chociaż poświęcić mu należy trochę czasu. Warto jednak, ponieważ jeśli pomidory na początku upieczemy, wydobędziemy z nich głębię smaku i dojrzałą, słoneczną słodycz, innymi słowy cały ich potencjał.

Dwa kilogramy dojrzałych pomidorów dowolnego rodzaju (mogą być mieszane) przekrajamy na pół i układamy na blasze. Posypujemy solą, skrapiamy oliwą i dorzucamy kilka obranych ząbków czosnku, a następnie wstawiamy do piekarnika rozgrzanego do 120 stopni. Pieczemy, aż skórka pomarszczy się, popęka i miejscami poczernieje. Po przestudzeniu ściągamy ją z upieczonych pomidorów – powinna odchodzić z łatwością.

Skórkę wyrzucamy, a całą resztę, razem z czosnkiem i wszystkimi sokami, jakie z pomidorów wypłynęły, przekładamy na głęboką patelnię lub do garnka z szerokim dnem. Dodajemy hojną garść świeżych ziół: oregano, tymianku, bazylii. Stawiamy na palnik i dusimy do czasu, aż pomidory całkowicie się rozpadną, a sos zgęstnieje. Na tym etapie należy go spróbować i doprawić pieprzem, odrobiną octu balsamicznego, dodatkowo solą, jeśli to potrzebne.

Przekładamy do czystych, wyparzonych słoików, zakręcamy starannie (pokrywki powinny być nowe) i pasteryzujemy. Możemy to zrobić wkładając słoiki do garnka o dnem wyłożonym bawełnianą ściereczką. dolewając wody do 3/4 wysokości słoików i zagotowując, ewentualnie wkładając słoiki do zimnego piekarnika, który następnie ogrzewamy do temperatury 120 stopni. Czas pasteryzacji odpowiedni dla przetworów z pomidorów (liczony od momentu zagotowania się wody bądź nagrzania piekarnika) to 20 minut.

Ewa Depta



W dawnym USTRONIU

W ramach odkrywania i systematyzowania ustrońskich mieszkalnych domów fabrycznych, przedstawiam kolejną zdobycz udostępnioną przez bardzo zaangażowaną Alicję Cieślak. Tym razem jest to kolejne ujęcie domu przy dawnej ulicy 22 Lipca 11, zamieszkanego przed II wojną przez familie Mojów i Buszów, a po wojnie między innymi przez rodziny Roboszków (później Kluzów), Czarneckich i Molinów. Na fotografii widoczna jest Emilia Czyż z domu Puczek z bratankiem Jerzym Puczkiem. Jak dowiedziałam się od Franciszka Czarneckiego (któremu również dziękuję za informacje i cenne fo-

tografie), dom zaczęto burzyć w 1970 r., a widniała na nim tablica własnościowa E. H. Albrechta z datą 1872. Tak więc budynek niestety nie doczekał setnej

rocznicy wzniesienia. Więcej informacji na ten temat dostępnych będzie w Kalendarzu Ustrońskim.

Alicja Michalek





Start uczestników I Marszu Nordic Walking.

Fot. A. Jarczyk

Z MIŁOŚCI DO GÓR

Stowarzyszenie „Wspólnie dla Ustronia” zorganizowało w ostatnią sobotę II Bieg Rokity na Równicę oraz I Marsz Nordic Walking. Mimo deszczu i zimna znaleźli się chętni do tego, aby swoją energią podbić górski szczyt.

Chwilę przed godziną 9 uczestnicy marszu rozgrzewali się i dodawali otuchy.

– Przed startem czuję się dobrze, choć jest zimno i pada deszcz. Po prostu będzie się trzeba energicznie ruszać – mówiła przed startem Beata Śliwka z Olzy Cieszyń. – Myślę, że przy takiej pogodzie bezpieczniej jest iść z kijkami niż biec. Ja akurat jestem po poważnej kontuzji, więc to są takie pierwsze powroty na trasę biegową, na kije. Jeśli chodzi o mięśnie, to w większym stopniu pracują podczas takiego marszu. Ogólnie, na nordic walking wybieram się sporadycznie między bieganiem, w ramach treningu. Myślę, że kiedyś, być może, będzie to dyscyplina na równi z bieganiem. W tej chwili to jest jeszcze do dopracowania, do przyzwyczajenia. Znam organizatorkę, biegam z nią, już w zeszłym roku uczestniczyłam w tych zawodach. Poza tym lubię Ustron i uważam, że trzeba wspierać lokalne miejsca, atrakcje, aktywności.

Równo o 9 około 30 uczestników marszu energicznie wyruszyło. Organizatorzy liczyli, że pokonanie trasy zajmie im 3 godziny. Czas okazał się jednak lepszy, niż sądzono, bo pierwsi zawodnicy przybyli na metę po 2 godzinach, a byli to: Beata Śliwka (1:58:28), Wioletta Mól (02:07:57) i Zbigniew Ujejski (02:08:16). W kategorii mężczyzn, na podium – oprócz Zbigniewa Ujejskiego – stanęli Kordian Czyżykowski (02:12:51) i Zdzisław Arendt (02:13:51). W kategorii kobiet, oprócz Beaty Śliwki i Wioletty Mól, na podium znalazła się także Dagmara Gloc z czasem 02:16:22.

Biegacze mieli na przygotowanie więcej czasu, bo start wyznaczono na godz. 10.

– W zawodach będę biegła po raz pierwszy. Trochę się stresuję, nie mam zbyt dobrych butów, ale myślę, że dam radę – mówiła Patrycja Kielbasa, która o biegu dowiedziała się od swojego chłopaka i przyjechała z okolic Oświęcimia. – Ćwiczę na siłowni, od niedawna zaczęłam biegać, chcę się sprawdzić. Boję się tych kamieni na trasie, bo dziś jest ślisko i mokro, ale w razie co jakoś się podratuję. Jest hardcorowo, bo tej trasy nie znam w ogóle, dziś pierwszy raz tam będę, ale lubię wyzwania.

Anna Sikora dopingowała wszystkich zawodników, instruowała ich także o przebiegu trasy i informowała o tym, co czeka na uczestników po przebiegnięciu mety.

– W I Marszu Nordic Walking wystartowało około 30 uczestników. Wiemy, że w Ustroniu są ludzie, którzy uprawiają ten sport, dlatego chcieliśmy zrobić też coś dla nich. Co prawda liczyliśmy na nieco większą frekwencję, ale myślę, że ta pogoda odstraszyła część osób. Podczas marszu można zmarznąć, poza tym przypuszczam, że ludzi przeraziło to dość stronne, kamieniste podejście na Równicę – mówiła Sikora. – Trasa ta sama co bieg. Mamy skromny budżet, dlatego trzeba też kalkulować, na co możemy sobie pozwolić przy organizacji tego typu wydarzeń chcąc zapewnić uczestnikom bezpieczeństwo w trakcie zawodów.

Jak zaznaczają organizatorzy, zawody na Czantorię są, i to w kilku odsłonach. Natomiast Równica jest mało oblegana, nie było tam żadnych zawodów. Stąd pomysł na zorganizowanie Biegu Rokity, z którym wiąże się ciekawa legenda

o diable Rokicie, który chciał na szczycie Równicy postawić młyn, aby mleć dusze złych ludzi na czarną mękę, a z tej mąki chciał piec chleb. Chciał też zawrócić bieg Wisły i poprowadzić ją przez Równicę, aby woda z rzeki napędzała młyn.

– Legenda ta zwraca uwagę na szczyt, który jest taką wizytówką miasta. Stąd też ten bieg. W zeszłym roku ambasadorem wydarzenia był Paweł Góralczyk, który zdobył 4. miejsce w mistrzostwach Polski w biegach wysokogórskich, w tym roku mamy Wojciecha Probst, który zajął 3. miejsce w mistrzostwach Polski na 100 km. Tegoroczny bieg jest mocno obsadzony, bo pojawił się też reprezentant Polski w biegach juniorów Marcin Kubica – zwracała uwagę Sikora. – Trasa biegnie czerwonym szlakiem na Równicę, dalej na szczyt przez Skibówki. Następnie uczestnicy podążają w stronę Orłowej, skręcają na przełęcz Beskidek, później na szczyt Palenicy, wybiegają przy skalnej twierdzy na Jaszowcu, biegną w stronę „Leśnika” i bulwarem do mety. Na koniec mają taki deserek, bo jak wiadomo, biegacz górski najbardziej nie lubi asfaltu.

Ambasador biegu wskazywał na trudności związane z górską trasą.

– Ja tę trasę znałem, więc doskonale ją znam. Pierwszy podbieg jest bardzo trudny, jeśli ktoś się wypali na pierwszych czterech kilometrach, to już później do końca będzie mu ciężko. To jest tego typu trasa, że na początku zachęca do szybkiego biegu, po czym daje kopniaka, żeby się zatrzymać. Nie da się utrzymać jednego tempa dłużej niż na 500 metrów. Trochę się też obawiam kamieni, zwłaszcza na przełęczu Beskidek, bo tam jest taki szlak schodkowy, ale myślę, że większych problemów nie będzie ze względu na to, że pada i ludzie będą pewnie bardziej uważali – oceniał Wojciech Probst.

– Ja chciałbym zrobić tutaj dobry wynik i sprawdzić się przed mistrzostwami Polski, w których startuję już 30 września w Górach Świętokrzyskich. Nie znam tej trasy wcale, ale podchodzę do tego na luzie, zresztą jak do każdego startu. Nieraz jadę na mistrzostwa świata, nie przejdę trasy, i biegnę bez problemu. Co prawda na ostatnich zawodach zaskoczyły mnie schody, na których straciłem dużo czasu i siłę, a był to 2. kilometr. Ale generalnie do każdego startu podchodzę pozytywnie – mówił Marcin Kubica. – Mam trenerkę, z którą trenuję już 3,5 roku. Szczerze mówiąc, więcej biegam po płaskim terenie niż po górach. Wiadomo, że góry są u mnie na pierwszym miejscu, ale na stadionie też lubię pobiegać. A dlaczego akurat biegi górskie? Bo ich spróbowałem i zakochałem się w tym. Robię to z miłości do gór.

W kategorii open najlepszymi mężczyznami byli: Wojciech Probst (01:05:42,55), Przemysław Krupa (01:08:10,56), Mariusz Miśkiewicz (01:08:48,58). Najlepszymi kobietami okazały się: Małgorzata Kuso (01:30:03,53), Karina Heller (01:31:23,97), Gabriela Dawiec (01:34:52,15). Wśród ustroniaków najszybsi byli Maria Migacz i Wiesław Sikora.

Agnieszka Jarczyk



CENNA LEKCJA

MKS Ustron brał udział w turnieju piłki ręcznej młodzików „O BUŁAWĘ HETMAŃSKĄ”, który odbywał się w dniach 8-10 września w Zamościu. Ustroniacy rywalizowali tam ze starszymi oraz bardziej ograniczonymi od siebie przeciwnikami. Pierwszego dnia turnieju MKS przegrał z AZS UMCS II Lublin 19:15. Drugi dzień turnieju to porażki z MKS Biłgoraj 20:15 oraz MKS Padwa I Zamość 32:10. Rozgrywki grupowe ustroniacy zakończyli na ostatnim miejscu. W kolejnym meczu przysłała porażka z Unią Lublin 20:11. Ostatniego dnia turnieju MKS Ustron odniósł swoje pierwsze zwycięstwo w tym turnieju. W meczu o 7. miejsce podopieczni trenera Piotra Bejnar pokonali MKS Padwa II Zamość 16:10. Ustroniacy zajęli na tym turnieju przedostatnie miejsce, jednak trener był zadowolony z postawy, jaką prezentowali jego zawodnicy. „Na tym turnieju

rywalizowaliśmy z drużynami, w których grali zawodnicy ze starszych roczników, a tylko w meczu z gospodarzami było widać znaczną różnicę w poziomie gry. W pozostałych meczach walczyliśmy na równi ze swymi przeciwnikami. Grając ze starszymi i silniejszymi zespołami, zdobyliśmy cenne doświadczenie. Uważam, że był to bardzo dobry turniej i owocna lekcja dla moich zawodników” – podsumował trener Piotr Bejnar. MKS na tym turnieju reprezentowali: Dawid Oliwka, Kamil Podzorski, Ignacy Jaworski, Aleksander Kowalczyk, Piotr Gawlas, Krzysztof Markuzel, Karol Gierczak, Maciej Darowski, Aleksander Bejnar, Patryk Siekierka, Piotr Browarczyk, Maksymilian Chłopecki, Łukasz Gogółka, Bartosz Mrowiec i Piotr Szturc. Młodzicy zmagania ligowe rozpoczną za niecałe dwa miesiące. Nie jest to jedyna drużyna, jaką MKS zgłosił do rozgrywek ligowych. Swoją ekipę mają też chłopcy, jednak oni swoje zmagania w rozgrywkach ligowych zaczną dopiero na początku przyszłego roku. **Arkadiusz Czapke**

WYGRYWAŁ UPHILL MAGURKA MTB

Nie lada wyczynu podjął się **Patryk Mitrega** (Taurus30 Cycling Team), który postanowił wystartować w dwóch imprezach rowerowych tego samego dnia. Udało się i to jeszcze w świetnym stylu. UPHILL Magurka MTB – PIERWSZE MIEJSCE w kategorii OPEN. Lutnia BIKE Marathon – DRUGIE MIEJSCE w kat. wiekowej i 4. miejsce OPEN.

– To była dla mnie ciekawa i aktywna niedziela, dwa starty w jeden dzień. Pierwszy start UPHILL Magurka MTB - dystans 5,8 km/+470 m wspinaczki. Czyli to, co lubię: ogień od startu do mety. Czas na mecie 22:55 sek. I udało się wygrać zawody. Szybki zjazd do auta i przejazd na drugie zawody Lutnia BIKE Marathon – Dystans 29 km. Trasę udało mi się pokonać w 2:03:46 sek co dało mi 4. pozycję Open i 2. w kat. – komentuje Patryk.

W zawodach Lutnia BIKE Marathon wystartował również Artur Olszak (Taurus30 Cycling Team), który zajął 4. MIEJSCE w kat. i 12. OPEN. Czas przejazdu: 2:14:06.

IDZIE NOWE

MKS Ustron po raz pierwszy w swej historii stworzył żeńskie zespoły piłki ręcznej. Do rozgrywek ligowych zostały zgłoszone dwie drużyny: Dziewczęta A i Dziewczęta B, w których trenują dziewczyny z roczników 2006 i 2005. Trenerką obu drużyn jest Wioletta Rakowska, która opowiedziała, jak do tego wszystkiego doszło. „Doszliśmy do wniosku, że w Ustroniu brakowało żeńskiej piłki ręcznej, dlatego postanowiliśmy to zmienić. W tym roku po raz pierwszy utworzyliśmy dwa żeńskie zespoły. Trenują w nich dziewczyny z roczników 2006 i 2005, ale są też młodsze zawodniczki. Aktualnie trenujemy trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki i czwartki. Wszystkie chętne i zainteresowane dziewczyny zapraszamy do przyścia na trening.” Swoją pierwszą mecz w lidze wojewódzkiej dziewczęta zagrają 10 października, a ich debiutanckim rywalem będzie Pogoń Zabrze. **Arkadiusz Czapke**

Szachy odpowiedź: A) 1. H a7+; K a7; 2. W a1x

bhp
NIEDZIELSCY



**NOWA
KOLEKCJA**
Dla Fachowców!

**pełna oferta
odzieży
do pracy**

BHP Niedzielscy
ul. Motelowa 14
43-400 Cieszyń
☎ 33 852 57 23

Salon czynny:
PON. - PT. 8:00 - 16:00

bhpniezdielscy.com.pl



Będzie lanie!

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATA 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20zł/m². 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

OPIEKA I PIELEGNACJA DLA SENIORÓW ORAZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH w miejscu zamieszkania. 607-224-972.

Emerytka poszukuje taniego pokoju do wynajęcia lub pokoju z kuchnią. 530-993-586.

Skup sprzętów AUDIO, odbiór zużytej elektroniki. 607-912-559.

Sprzedam widokową działkę budowlaną - 10a - w Ustroniu Lipowcu. 798-897-568.

Do wynajęcia M3 na ul. Sikorskiego. 605-635-161.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustron, ul. Rynek 3. (33) 444-60-40.

Masażysta podejmie współpracę z pensjonatem. 785-020-159.

Do wynajęcia mieszkanie - kuchnia i 4 pokoje, Ustron Nierodzim. 784-830-331.

Naprawa plastików, spawanie. Ustron, ul. Obrzeźna 9. 501-444-534.

Drewno kominkowe. (33)854-47-10.

Kompleksowe remonty mieszkań i domów. 690-652-685.

SPOTKANIE Z MARIĄ NOWAK

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z piszącą wiersze Marią Nowak pt. „Czas i Wisła płyną dalej i dalej...”, które odbędzie się w sobotę, 30 września o godz. 15.00.

W programie promocja tomiku wierszy oraz akcent muzyczny.

DYŻURY APTEK

21-22.09	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
23-24.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.09	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
27-28.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
29-30.09	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
Dyżur w godzinach 8.00-23.00.			

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- | | | |
|-------|-------|--|
| 22.09 | 17.00 | Benefis z okazji 80-tych urodzin prof. Daniela Kadhubca, „MDK Prażakówka” |
| 23.09 | 16.00 | Wykład dr. hab. Marka Rembierza o współczesnej etyce ekologicznej, Muzeum Marii Skalickiej |
| 24.09 | 11.00 | Mecz piłki nożnej KS Nierodzim Ustron - LKS Victoria Hażlach, stadion w Nierodzimiu |
| 26.09 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Osiedla Ustron Polana, SP-3 |
| 29.09 | 19.00 | Recital Teresy Werner, MDK „Prażakówka”. Bilety: www.kupbilecik.pl |
| 30.09 | 15.00 | Spotkanie z piszącą wiersze Marią Nowak pt. „Czas i Wisła płyną dalej i dalej...”, Muzeum Ustrońskie |
| 3.10 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Ustronia Dolnego, sala sesyjna Urzędu Miasta |
| 4.10 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Osiedla Ustron Górny, SP-1 |
| 5.10 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Nierodzimia, SP-6 |
| 7.10 | 15.00 | Inauguracja roku akademickiego UTW, Wykład inauguracyjny przedstawią Leszek Mazan i Mieczysław Czuma. Temat: „Za Cesa-rza Pana i Jego Rodziny”, aula G-I |

USTROŃSKA 10 lat temu - 20.09.2007 r.

WYSYP GRZYBÓW

Ostatnie dni to prawdziwy raj dla grzybiarzy. W niedzielę w Dobce znajdowano całkiem zdrowe koźlaki ważące ponad kilogram. Grzybiarze byli na Równicy, Czantorii i wszyscy wychodzili z lasu z pełnymi siatkami grzybów. Wysyp również na targowisku. Podgrzybki po 10 zł.

* * *

WIELKA BESKIDZKA

– Co roku jesteśmy w innej części Beskidów – mówi komandor Jacek Borzęcki. – Nie tylko kochamy stare samochody, ale też piękno gór. To połączenie starej techniki, czasem zawodnej, z pięknymi widokami, ciekawymi miejscami, zabytkami. Nie wiem czy huta w Trzyńcu jest zabytkiem, ale udało się nam załatwić zwiedzanie. Później jedziemy na szańce, do Czadcy i do Istebnej. Chcemy przetestować, na ile deklaracje o polityce krajów Grupy Wyszehradzkiej przystają do rzeczywistości. Mamy nadzieję, że wszystko jest zgodne z deklaracjami i wszędzie będziemy mile przyjmowani. Poza tym stare samochody łączą i liczy się wspólna pasja.

* * *

RODZINIE I SPORTOWO

Szkoda, że teren starego boiska w Hermanicach, na którym miała stanąć szkoła, jest ciągle niewykorzystany. Dzięki Czesławowi Matuszyńskiemu postawiono tam bramki piłkarskie, młodzież ma gdzie spędzać popołudnia, jednak to za mało. Mieszkańcy Hermanic mają kilka pomysłów na to, by ten teren stał się atrakcją dla całego Ustronia. Mamy nadzieję, że uda im się te pomysły zrealizować.

* * *

Do mieszkania na os. Manhatan przyszedł mężczyzna podający się za pracownika wodociągów, by skontrolować zużycie wody. Lokatorom polecił trzymać słuchawkę prysznicową, sam natomiast odkręcił kran w kuchni. W tym czasie druga osoba dokonała kradzieży pieniędzy z mieszkania.

Wybrała:(ed)

NOWY ROK AKADEMICKI UTW



Już od sierpnia w siedzibie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Ustronie w Akademii Esprit trwają zapisy na nowy rok akademicki. Przypominamy, że zapisy przyjmuje się w siedzibie UTW do 29 września. Inauguracja roku akademickiego odbędzie się 7 października o godz. 15.00

w auli Gimnazjum nr 1. Wykład inauguracyjny przedstawia znani i lubiani dziennikarze krakowscy - Leszek Mazan i Mieczysław Czuma. Temat: „Za Cesarza Pana i Jego Rodziny”.

Szczegóły na stronie www.esprit-akademia.pl i na tablicy ogłoszeń w Akademii Esprit.

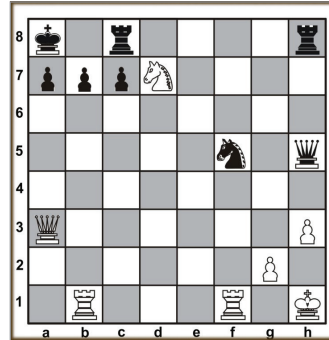


Nie taki dawny Ustronie.

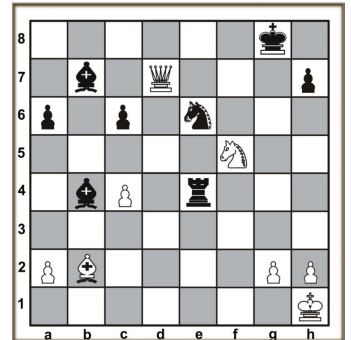
Fot. W. Suchta

KĄCIK SZACHOWY

POD PATRONATEM **MOKATE**
AKADEMII SZACHOWEJ *A Family Business*



A) Mat w dwóch ruchach dla czarnych.



B) Mat w dwóch ruchach dla białych.

Rozwiązań szukaj wewnątrz numeru.



Za kolebkę szachów uznawane są Indie. Według źródeł pisanych gra ta była już znana w Persji na dworze szacha Chusrau I Anoszarwana w latach 70. VI wieku naszej ery, gdzie przywieziona została w darze od indyjskiego radży. Gra ulegała przemianom na przestrzeni dziejów, indyjska czaturanga została w Persji przekształcona w czatrang, potem zmieniona przez Arabów dotarła do Europy, gdzie dopracowano zasady poruszania się bierki, tworząc współczesne szachy.



„Dobry szachista ma zawsze szczęście.” Jose Raul Capablanca (1888-1942), kubański szachista, mistrz świata w szachach (1921-1927).

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) szkodnik drzew, 8) wynik dzielenia, 9) efekt pracy architekta, 10) eskorta – świta, 12) rodzaj tkaniny, 14) szybka akcja po akcji rywala, 15) parzy w morzu, 16) bez grosza przy duszy, 19) jedność – zgoda, 22) imię żeńskie, 23) pierwsza skibka z bochenka chleba, 24) skórzane naczynie na wodę.

PIONOWO: 2) rozśpiewane miasto, 3) ustronieńska dzielnica, 4) ogon lisa, 5) polowanie w terenie z nagonką, 6) rodzaj kurtki, 7) wśród literatów, 11) bajkowy nakrywa się, 13) mówi za szefa, 17) piękny kwiat ogrodowy, 18) żrąca ciecz, 20) malowidła z nagością, 21) koń czystej krwi.

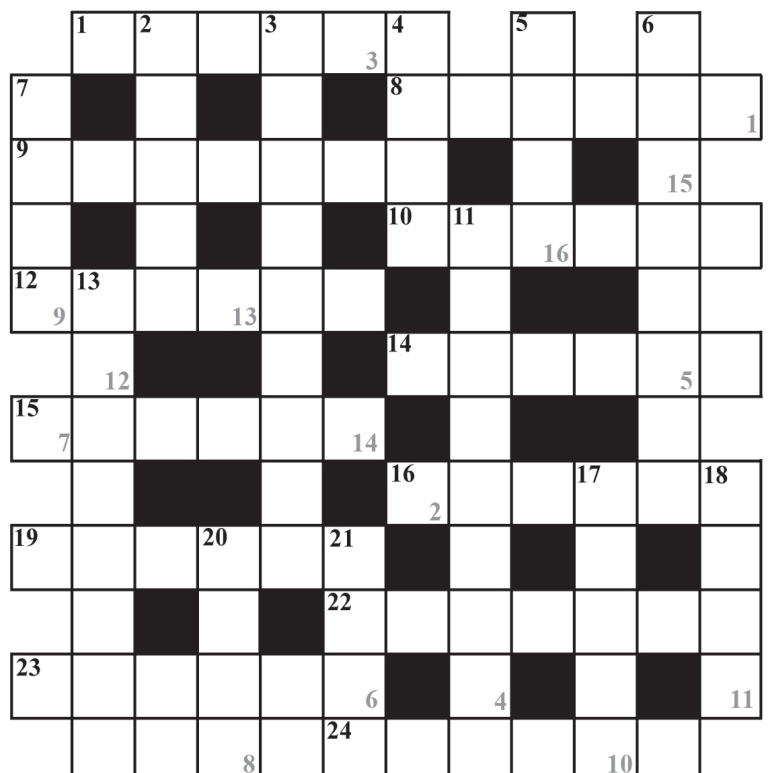
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 9 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 36

GWARNO W SZKOLE

NAGRODĘ W WYS. 50 zł otrzymuje: **Teresa Kozik** z Ustronia, os. Cieszyńskie. Zapraszamy do redakcji.

KSIĄŻKI DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW - o tematyce wojskowej ufundowane przez Tadeusza Dytkę, twórcę Military Festival.





Pan Jarosław na Igrzyskach zdobywa złote medale i nawiązuje ciekawe znajomości.



RUCH TO ZDROWIE

W Letnich Igrzyskach Polonijnych, które odbywają się w naszym kraju co dwa lata, startują Polacy mieszkający za gra-

nicą lub mający podwójne obywatelstwo. W GU nr 33 pisaliśmy o startach Michała Reterskiego, ale mieliśmy jeszcze jedno-

go reprezentanta Ustronia – Jarosława Rozmusa, który wystartował w turnieju pływackim. Pan Jarosław wspomina, że brał udział we wszystkich igrzyskach od 1999 roku. Startuje w nich jako obywatel Niemiec, ale już nie mieszkaniec, bo postanowił osiedlić się w naszym mieście.

Na tę decyzję wpływ miały m.in. bardzo dobre warunki do uprawiania sportu, bo sport towarzyszy panu Jarosławowi przez całe życie. Jego ulubione dyscypliny to jazda na rowerze, tenis i pływanie. Na dwóch kółkach porusza się niemal wszędzie, a wśród basenów wybiera solanki w uzdrowisku lub „Delfina” w Skoczowie.

– Trzeba się ruszać! Dopóki człowiek się rusza to wie, że żyje – stwierdza pan Jarosław. – I nie ma co narzekać, że boli albo że pogoda nie taka, jaka trzeba. Finowie mówią, że nie ma brzydkiej pogody, trzeba się tylko dobrze ubrać. Wierzę, że sport i ruch są receptą na długie życie w dobrej kondycji. Mam w rodzinie przykłady, że to prawda. Mój 92-letni wuj wciąż się gimnastykuje, a drugi, który ma ponad 80 lat, żegluguje i z przyjemnością jeździ na nartach. (mn)

PORAŻKA Z LIDEREM

MKP Odra Centrum Wodzisław - KS Kuźnia Ustroń - 1:0

W ostatnią niedzielę podopieczni trenera Mateusza Żebrowskiego mierzyli się z innym beniaminkiem IV ligi, MKP Odrą Centrum Wodzisław Śląski. W dużo lepszych nastrojach przed tym spotkaniem byli gospodarze, ponieważ po 5 kolejkach zajmowali oni pierwszą pozycję w ligowej tabeli. Z tego względu należało postrzegać ich jako faworytów tej konfrontacji. Ta rola nie splątała im nóg, ponieważ to oni zdobyli jedyną bramkę tego spotkania. W 22. minucie Marcin Ośliżłok umieścił piłkę w bramce strzeżonej przez Patryka Kierlina. Osiem minut później Adrian Sikora mógł doprowadzić do wyrównania, ale jego uderzenie z 16 metrów zdołał obronić bramkarz gospodarzy. W 46. minucie Adrian Sikora po raz kolejny mógł się wpisać na listę strzelców, jednak piłka po jego głowce przeleciała nad poręczką. W drugiej połowie piłkarze Kuźni ruszyli do odrabiania strat. Przez prawie całą drugą połowę starali się utrzymywać przy piłce i atakować, jednak nie przyniosło to efektu w postaci wyrównującej bramki. Taki wynik oznacza, że drużyna z Wodzisławia Śląskiego w dalszym ciągu pozostanie na pierwszym miejscu. W przyszłej kolejce piłkarze Kuźni pojadą do Skoczowa, gdzie o ligowe punkty będą walczyć z miejscowym Beskidem.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Patryk Kierlin - Ariel Moskała (od 72. minuty Krystian Strach), Konrad Pala, Michał Pszczółka, Tomasz Czyż (od 28. minuty Damian Madzia), Arkadiusz Trybulec, Szymon Chmiel (od 46. minuty Michał Pietraczyk), Konrad Kuder, Bartosz Iskrycki, Maksymilian Wojtasik, Adrian Sikora.

* * *

W ubiegłym sezonie kapitanem Kuźni był Mieczysław Sikora, jednak po jego odejściu do Spójni Landek kapitańska opaska trafiła do jego brata Adriana. Doświadczony napastnik daje swym kolegom z szatni dobry przykład i zdobywając w dotychczasowych spotkaniach 4 bramki jest najlepszym strzelcem zespołu. Na taki wynik przełożyło się jedno trafienie w pierwszej rundzie okręgowego Pucharu Polski oraz trzy trafienia w IV lidze. Dwukrotny reprezentant Polski krótko opowiedział o aktualnej pozycji Kuźni i letnich transferach.

Kuźnia Ustroń w pięciu pierwszych kolejkach zdobyła pięć punktów i zajmuje 11 pozycję. Taki wynik jest zadawalający czy rozczarowujący?

Według mnie nie jest to najlepszy wynik i szkoda mi straconych punktów, ponieważ uważam, że na dzień dzisiejszy powinni-

śmy mieć cztery punkty więcej. Mam na myśli ostatnie remisy w Gaszowicach i Raciborzu. W tych meczach powinniśmy sięgnąć po komplet punktów.

Przed startem obecnego sezonu Kuźnia pozyskała pięciu nowych zawodników. Są oni uzupełnieniem kadry czy też poważnymi wzmocnieniami?

Jedno i drugie. Są to zarówno uzupełnienia, jak i realne wzmocnienia. Mimo wszystko trudno wyrokować po pięciu kolejkach. Czas to wszystko pokaże. Myślę, że dopiero po pierwszej rundzie będzie można to zweryfikować i powiedzieć coś więcej.

Dziękuję za rozmowę.

Arkadiusz Czapiek

1	Wodzisław	15	9:4
2	Gaszowice	12	14:9
3	Wilcza	12	12:8
4	Bełk	11	12:8
5	Czaniec	11	7:4
6	Landek	10	11:7
7	Radziechowy-Wieprz	10	13:11
8	Bytomski Sport	10	7:5
9	Jasienica	9	10:9
10	Skoczów	7	8:13
11	KS Kuźnia	5	7:7
12	Racibórz	5	9:12
13	Goczałkowice	5	7:12
14	Tyski Sport	4	17:22
15	TS Podbeskidzie II BB	4	7:12
16	Lędziny	4	10:17

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 18.09.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.09.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorek” w centrum, Lewiatan Lipowice, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowice, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.